



Prywatyzacja szansą dla górnictwa

Górnictwo to wrażliwy sektor polskiej gospodarki co najmniej z dwóch ważnych powodów. Po pierwsze, jesteśmy energetycznie uzależnieni od tego nieekologicznego surowca, a po drugie, górnicze przywileje socjalne i silne związki zawodowe stanowią przeszkodę w restrukturyzacji tej branży. Dlaczego prywatyzacja wydaje się optymalnym wyjściem z trudnej sytuacji, w jakiej znalazło się polskie górnictwo?

Pilna potrzeba działania

Według aktualnych danych zaprezentowanych na II Polskim Kongresie Górniczym (IX 2010) nasze górnictwo zatrudnia bezpośrednio ponad 200 tys. osób. W całym kraju działa 225 zakładów górniczych wydobywających tzw. kopaliny podstawowe, w tym m.in. 42 zakłady podziemne, 106 odkrywkowych i 68 otworowych. Do tego dochodzą setki zakładów eksploatujących kopaliny pospolite, m.in. kruszywa, piasek. O uzależnieniu polskiej energetyki od węgla świadczy to, że ponad 90 proc. energii wytwarzanej w Polsce pochodzi właśnie z tego surowca (55 proc. z węgla kamiennego, 35 proc. z brunatnego). Zgodnie z założeniami rządowymi za 10 lat udział węgla kamiennego spadnie do 40 proc., a brunatnego do 26 proc. Z kolei w 2030 r., po wprowadzeniu w Polsce energetyki jądrowej, udział węgla kamiennego spadnie do 36 proc., a brunatnego do 21 proc. Przy utrzymującym się poziomie konsumpcji energii zasoby węgla kamiennego w Polsce wystarczą na co najmniej 40 lat, a brunatnego – na ponad 100 lat. Eksperci szacują, że do 2020 r. polskie spółki węglowe będą potrzebować na nowe złoża i kontynuowanie wydobywania około 5 mld zł. Szeroko zakrojone inwestycje są zatem niezbędne do prawidłowego funkcjonowania sektora

Od 2011 r. – zgodnie z wytycznymi Komisji Europejskiej – rządy będą mogły subsydiować tylko te kopalnie węgla, które ostatecznie zakończą działalność do października 2014 r. Czasu na szeroko zakrojone działania naprawcze jest zatem niewiele. Bez dotacji państwowe kopalnie na Śląsku i w Zagłębiu mogą nie przetrwać. Jedynym rozwiązaniem wydaje się więc ich „urynkowienie”, żeby działały tak jak inne przedsiębiorstwa nastawione na zysk. Doświadczenia na całym świecie dowodzą, że głównym czynnikiem, który decyduje o wynikach kopalń, jest to, czy właściciel jest prywatny, czy państwowy. W większości krajów rozwiniętych górnictwo jest sprywatyzowane, co

gwarantuje lepszą efektywność produkcji i zarządzanie niż w przypadku własności państwowej – w dużym stopniu narażonej na wpływy polityczne.

To, jak ważny jest węgiel dla naszej gospodarki, pokazują statystyki. Polska jest największym producentem węgla kamiennego w Unii Europejskiej – jego produkcja w naszym kraju stanowi ponad 50 proc. produkcji unijnej. W przypadku węgla energetycznego jest to około 59 proc., natomiast koksowego – około 39 proc. Polska jest drugim po Niemczech producentem węgla koksowego w Unii Europejskiej. Tylko w 2006 r. wywieziono z Polski do innych krajów Unii Europejskiej oraz wyeksportowano poza UE łącznie 16,9 mln ton. Zgodnie z założeniami polskiej polityki energetycznej nasze górnictwo pozostanie w grupie największych w Europie. Oznacza to kolejne oprócz kwestii bezpieczeństwa wyzwania: wykorzystywania metanu, podziemnego i powierzchniowego zgazowania węgla, zastosowania nowych, ekologicznych technologii przetwarzania węgla oraz wychwytywania dwutlenku węgla przy jego spalaniu.

Z punktu widzenia unijnej polityki bezpieczeństwa energetycznego i uzależnienia od dostaw ropy i gazu z Rosji węgiel z Polski może stanowić cenny wkład w zapewnieniu alternatywnych źródeł energii w kontekście całej gospodarki UE. Dlatego tak ważne jest zastosowanie technologii umożliwiających znaczące ograniczenie emisji dwutlenku węgla do atmosfery. Innym aspektem polskiej polityki względem sektora górnictwa jest wcześniej wspomniany związek z polityką energetyczną państwa, ponieważ od wykorzystania własnych zasobów surowcowych zależy uniezależnienie od rosyjskich dostaw gazu i ropy.

Zgodnie z zapisami rządowej strategii dla górnictwa na lata 2007-2015 najważniejszymi celami w dziedzinie górnictwa są: zapewnienie bezpieczeństwa energetycznego, konkurencyjności tego surowca w warunkach gospodarki wolnorynkowej oraz wykorzystanie nowoczesnych technologii. Cele te wpisują się w realizację odnowionej strategii lizbońskiej oraz strategii rozwoju kraju na lata 2007-2015, a ich spełnienie będzie zależęć od wielu czynników. Spośród nich należy wymienić m.in. dbałość o konkurencyjność kosztów produkcji węgla w stosunku do jego cen, utrzymywanie odpowiedniej płynności finansowej i zdolności kredytowej spółek węglowych, racjonalne gospodarowanie zasobami pracy oraz ograniczenie kosztów usług związanych z dystrybucją i transportem węgla.

Procesy prywatyzacyjne w polskim górnictwie

Restrukturyzacja (inaczej reorganizacja) w sektorze górnictwa jest ściśle powiązana z procesem prywatyzacji. Warto jednak zauważyć, że procesy te mogą występować w różnej kolejności i w różnym czasie. W Polsce częściej obserwujemy sekwencję: 1) restrukturyzacja – w postaci zmian w dziedzinie zatrudnienia, finansowania i organizacji, 2) prywatyzacja poprzez giełdę. W obu tych

etapach warunki przekształceń dotyczą dwóch ważnych sfer – inwestycji i polityki socjalnej. We wspomnianej wcześniej rządowej strategii górnictwa na lata 2007-2015 poczyniono pewne zastrzeżenia odnośnie do przebiegu prywatyzacji: utrzymania większościowego pakietu akcji pod kontrolą Skarbu Państwa, organizacji prywatyzacji poprzez giełdę, przekazania pracownikom zgodnie z prawem akcji prywatyzowanej spółki (w przypadku pracowników nieuprawnionych wspomina się o tzw. rozwiązaniach rekompensujących).

Rządowa strategia zakłada: 1) dokończenie tworzenia Grupy Węglowo-Koksowej na bazie Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA, 2) włączenie spółki KWK „Budryk” SA w struktury Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA, 3) skupienie w jednym podmiocie działań wykonywanych przez Spółkę Restrukturyzacji Kopalń SA i Bytomską Spółkę Restrukturyzacji Kopalń Sp. z o.o., 4) wydzielenie ze Spółki Restrukturyzacji Kopalń SA Centralnego Zakładu Odwadniania Kopalń, 5) „w uzasadnionych ekonomicznie przypadkach dopuszcza się możliwość tworzenia grup kapitałowych na bazie spółek węglowych i spółek produkujących energię oraz sieci przesyłowych, po uzgodnieniu ze stroną społeczną zainteresowanych podmiotów tworzących grupę”.

Jednym z pozytywnych przykładów prywatyzacji w najnowszych dziejach polskiego górnictwa jest kopalnia Bogdanka (Lubelski Węgiel Bogdanka), która pomimo niekorzystnego położenia geologicznego od lat generuje zyski. Do prywatyzacji giełdowej przygotowuje się Jastrzębska Spółka Węglowa (JSW), która produkuje węgiel koksowy podlegający dużym wahaniom koniunktury. JSW deklaruje gotowość debiutu giełdowego w 2012 r., a jej władze zakładają, że będzie mogła pozyskać z giełdy około 3-3,5 mld zł przy założeniu, że Skarb Państwa zachowa pakiet kontrolny. Środki te mogłyby zostać przeznaczone na niezbędne inwestycje.

Inną spółką węglową, która przygotowuje się do debiutu giełdowego, jest Katowicki Holding Węglowy (KHW) – jego prywatyzacja planowana jest w drugiej połowie 2011 r. Jak podaje „Dziennik Gazeta Prawna”, wydobycie holdingu w 2010 r. wyniesie ok. 14-15 mln ton węgla z możliwością jego zwiększenia w przyszłości do poziomu 18-20 mln ton. W planach KHW jest połączenie zakładów w jedną dużą kopalnię, dzięki czemu holding podniesie swoją konkurencyjność i będzie mógł w efektywniejszy, szybszy sposób reagować na warunki rynkowe.

Największą spośród państwowych spółek węglowych jest Kompania Węglowa (KW). Prezes KW Mirosław Kugiel w jednym z ostatnich wywiadów przyznał, że spółka jest przygotowana do zmian organizacyjnych zmierzających do skuteczniejszego i efektywniejszego zarządzania. Mają one stanowić element przygotowania firmy do przyszłej prywatyzacji. Przede wszystkim KW musi dopasować swoją strukturę, zatrudnienie i poziom wydobycia do spadającego popytu na węgiel. W planach jest m.in. utworzenie czterech tzw. kopalń zespolonych i zakończenie wydobycia w dwóch ruchach górniczych. Głównym i strategicznym celem KW powinno być przywrócenie rentowności sprzedaży dzięki restrukturyzacji i likwidacji nierentownych kopalń.

Sprostac wyzwaniom

Procesy prywatyzacyjne w polskim górnictwie nabrały tempa dopiero w ostatnich latach, a zdaniem ekspertów bez poważnego dokapitalizowania i inwestycji ten strategiczny dla bezpieczeństwa energetycznego Polski sektor czeka regres. W związku z oczekiwaniami Komisji Europejskiej i zobowiązaniami Polski w dziedzinie pomocy publicznej za kilka lat subsydiowanie górnictwa nie będzie możliwe. To oznacza, że niezbędne i pilne są rozwiązania natury systemowej w celu urynkowienia spółek węglowych, tak by przynosiły zyski. Intensywne inwestycje są też niezbędne w związku z czekającym nas uwolnieniem cen energii. Przykłady udanej prywatyzacji w tym sektorze za granicą (np. w Wielkiej Brytanii) oraz prywatyzacja Bogdanki i hut stali w Polsce świadczą o tym, że przekształcenia własnościowe stanowią optymalne rozwiązanie.

Innym wyzwaniem, o którym mówią eksperci, jest dbałość o ochronę środowiska naturalnego i rozwój czystych technologii węglowych. Międzynarodowe zobowiązania Polski w dziedzinie emisji dwutlenku węgla stanowią coraz większy problem dla górnictwa. Dlatego też jednym z rozwiązań, poza inwestowaniem w energetykę jądrową, wydaje się właśnie prywatyzacja państwowych spółek węglowych. Dzięki niej firmy będą mogły swobodniej funkcjonować na wolnym rynku, konkurować i inwestować w ekotechnologie i ekoinnowacje. Ponadto doświadczenie pokazuje, że prywatne firmy – również w dziedzinie energetyki – są lepiej zarządzane, bardziej konkurencyjne i nastawione na know-how.

Uczestnicy tegorocznego Europejskiego Kongresu Gospodarczego i II Polskiego Kongresu Górniczego potwierdzają zalecenia ekspertów, mówiąc, że górnictwu potrzebne są rozwój czystych technologii węglowych, modernizacja techniczna oraz dyscyplina kosztów. To właśnie te czynniki rozstrzygną o przyszłości polskiego górnictwa.

Szymon Chojnowski